PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 440 M
Z dostawą w miejsca lub przesyłką poczt. 500 M
Za granicą . . . . 650 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 880 M
Z dwurazową dostawą w miejsca lub przesyłką pocztową . 1000 M
Za granicą . . . . 1150 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 20 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godz. 1 po południu i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 1// Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. [illegible]

Nr. 6092. Lwów, wtorek 25. października 1921 Rok XII

Lwów protestuje przeciw autonomii terytoryalnej.

Nota rządu polskiego w Budapeszcie.

Nadpsute ziarno.

Lwów, 24. października.

Należałoby uderzyć w dzwon radości: kilkuletnie wysiłki i troski, niepokoje i wstrząśnienia skończyły się. Polska posiada od połud zachodu wyznaczoną granicę. Dostała tyle a tyle kopalń węgla, żelaza, cynku, hut — bogactwa. Cień górnośląskiego problemu, przesłaniający oddawna każdą jaśniejszą chwilę — ustąpił. Rozstrzygnięto nas wreszcie i to — nie najgorzej.

Ale dzwony nie biją. Mogą sobie pisać różne „pressy" i „zeitungi" o niemieckiej żałobie i o polskim tryumfie. Tryumfu tego wcale jakoś nie widać. Przelicza się i przelicza tę kwotę, którą nam wydzielono z ogólnej stawki, po ciesza się, że to nie jest znów tak mało i — znów się liczy.

Linia Korfantego... Tak się nazywał kiedyś istotny wyraz polskich aspiracyi — dziś skreślony, zdmuchnięty, jak obłok dziecinnie naiwnych marzeń. Może jednak nie w tem wielkiem rozczarowaniu źródło zmartwienia. Gorsze jest to, co dano, od nadziei o tyle, o ile lepsze od obaw. Ale warunkiem tej rezygnacyi musi być pewność, że to, co mieć mamy, mieć będziemy. Pewności tej właśnie niema.

Poza skrzystalizowanem brzmieniem decyzyi górnośląskiej w ustępie dotyczącym rozgraniczenia terytoryalnego, ciągnie długa mgławica klauzul dodatkowych. Obie te części skuła Rada Ambasadorów w jedną, nierozdzielną całość. I w tem tkwi iluzoryczna wartość całości.

Pierwszym warunkiem realizacyi jest zgoda obu stron. Polska udzieli jej—czy udzielą Niemcy? Prawdopodobnie — tak. Nastrój parlamentu niemieckiego, nieprzychylny przyjęciu, może być prawdziwym wyrazem zapatrywań równie dobrze, jak politycznym manewrem wespół z rozgłaszanym bliskim upadkiem Wirtha. Ale zgoda lub niezgoda Niemiec korzeniem swym czerpie soki i natchnienie nie z Berlina, lecz z Paryża, z Londynu. Niemcy rachują na zwlokę, polują na pertraktacye. Od odparcia lub poparcia tych zakusów w sferach sprzymierzonych zależy ustępliwość lub awanturniczy opór Berlina.

Ton tym aliancikim nastrojom nadaje Anglia,

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Rząd Wirtha podał się do dymisyi.

Berlin, 24. października.

(PAT) **Rząd kanclerza Wirtha podał się do dymisyi.** Gabinet hr. Bethlema jest panem sytuacyi.

Niemcy zajmą stanowisko opozycyjne względem decyzyi genewskiej.

Nauen, 24. października.

(PAT) Radio. Na skutek stanowiska Wirtha, cały gabinet podał się do dymisyi w sobotę w nocy. Polityczna sytuacya jest niejasna. Prezydent zażąda w sejmie rzeszy od kierowników wszystkich partyi politycznych oświadczenia się co do ich stanowiska. Socyaliści większości są za wdrożeniem bezpośrednich rokowań z Polską w kilku punktach. Partye demokratyczne są za pozostawieniem Wirtha przy rządzie ze względu na dobro narodu. Centrum i ludowcy zajmują podobne stanowisko oraz odrzucają rozwiązanie genewskie. Według informacyi, **delegaci niemieccy do komisyi kontrolnej G. Śląska zajmą stanowisko opozycyjne**, gdyż uważają, że rozwiązanie genewskie oraz niewystarczające klauzule gospodarcze sprzeciwiają się traktatowi wersalskiemu.

AGENDY RZĄDOWE SPRAWUJE WIRTH.

Gdańsk, 24. października.

(PAT) Danz. Ztg. donosząc o dymisyi gabinetu Wirtha, dodaje, że prezydent powierzył Wirthowi sprawowanie agend aż do chwili utworzenia nowego gabinetu.

HARDEN O GÓRNYM ŚLĄSKU.

Berlin, 24. października.

(PAT.) Maksymilian Harden w ostatnim numerze „Die Zukunft" zamieszcza artykuł wstępny p. t. „Ostatnia ofiara", w którym omawia decyzyę w sprawie G. Śląska i zaznacza, że rozwiała się iluzya w której utrzymywał ludność niemiecką rząd niemiecki i prasa niemiecka, twierdząc, że Górny Śląsk jest czysto niemiecki. W plebiscycie trzy piąte mieszkańców oświadczyły się za Niemcami, dwie piąte za Polską. Nazwy wsi wskazują, że kraj ten nie był czysto niemieckim. Autor wskazuje na traktat wersalski, który przewidywał podział Śląska gminami, a który rząd niemiecki podpisał. Iluzye są chorobą polityki niemieckiej. Wojna wyleczyła Niemców z wielu iluzyi. Może ta ostatnia ciężka ofiara będzie ostatnią iluzyą. Autor wyraża nadzieję, że układ gospodarczy między Polską a Niemcami stanie się zapoczątkowaniem stosunków sąsiedzkich, które są potrzebne tak Polsce jak i Niemcom. Koalicya pragnęła, żeby Polska była silną, i z tem Niemcy liczyć się muszą i wejść z Polską w normalne stosunki gospodarcze.

Komitet trzech żąda bezpośrednich rokowań z Polską.

Bytom, 24. października.

(PAT.) Pisma niemieckie ogłaszają komunikat komitetu trzech w sprawie decyzyi genewskiej. Do komitetu tego należą dyrektor Williger z ramienia wielkiego przemysłu, Bias, sekretarz związku robotników z ramienia robotników i ks. Ulitzka imieniem centrum. Kommunikat ten stwierdza, że należy wejść w układy z Polską, że jednakże zalecenia gospodarcze Rady Ligi Narodów nie mogą tworzyć podstawy do tego układu. Rada ta ma być niejako dyrektywą dla rządu niemieckiego od ludności niemieckiej górnośląskiej.

„MORDKOMMISSION" PRZYGOTOWUJE NOWE ZAMACHY.

Bytom, 24. października.

(ETE.) Wiadomość o oczekiwanem przybyciu Piłsudskiego na Górny Śląsk poruszyła ogromnie niemiecką tzw. „Mordkommission". Członkom polecono obsadzenie miejscowości przejazdu. — Wśród ludności polskiej panuje obawa, że „Mordkommission" przygotowuje szereg zamachów.

tajemnicza w swej ostatnio prowadzonej polityce niemieckiej, ta sama Anglia, która postawiła zasadę nierozdzielności okręgu przemysłowego i jego całkowitej przynależności do Niemiec, która jakoby urażona układem wiesbadeńskim, opuściła Niemcy w Genewie, by w chwilę potem w Paryżu przeforsować tężę iunctim politycznej decyzyi i ekonomicznych „zaleceń", która w osobie londyńskiego Rothschilda układa się z Niemcami o udzielenie im pożyczki a przez usta Kennworthy'a domaga się rewizyi niemieckich odszkodowań wojennych.

Potem rozpocznie się urzędowanie czterech komisyj mieszanych i okres 15-letniego prowizoryum. Piętnaście lat „współpracy" z Niemcami, które „nie chcą i nie mogą zrezygnować", które żyją nadzieją, że do tego czasu śladu nie zostanie po improwizacyi nadwiślańskiego państwa. Piętnaście lat „zaleceń", interwencyi i wichrzeń czynników postronnych.

Wszystko to jest wątpliwej wartości jądrem na pozór pięknego owocu. Ale nie byłoby niczem straconem, gdyby poprowadzone zostało przez Polskę zręcznie i umiejętnie. Że papier jest papierem, a życie takiem, jakiem się je uformuje, o tem równie dobrze wie Londyn, jak uczona wiekowem doświadczenie Warszawa. Tylko, że Londyn potrafi dopiąć tego, co zamierzył, a rząd polski jest najgrzeczniejszym, najustępliwszym rządem w świecie. I to jest istotnem niebezpieczeństwem 15-letniego okresu rządów mieszanych na Górnym Śląsku.

A. N.

Osłabiacze naszej siły zbrojnej.

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej").

Warszawa, 22. października.

(X) Generał Józef Haller został — jak donoszą pisma — generalnym inspektorem artyleryi i członkiem ściślej rady wojskowej.

Społeczeństwo przyjmie tę wiadomość z wielką radością. Generał Haller należy bowiem do liczby tych, dla których droga do serc polskich jest zawsze otworem. Wszystkie zakusy prasy endeckiej nie zdołały bowiem zmącić poglądu ogółu na tę drogą postać, tego wielkiego patryotę. Generał Haller ma w przeszłości olbrzymie zasługi, ma w księdze wysiłków ku odzyskaniu niepodległości osobną kartę. Już w r. 1914, gdy wschodnio-galicyjska endecya szykowała się do otwarcia ramion na przyjęcie hr. Bobryńskiego i jego „autonomicznych" programów, gdy w tym celu rozbijała Legiony — Haller przeciwstawił się temu i z resztek t. zw. „Wschodniego Legionu" stworzył podwaliny pod t. zw. „Karpacką Drugą Brygadę". W r. 1918, gdy Dowbór skapitulował przed Niemcami, Haller wydał bój pod Kaniowem i założył podwaliny pod nową armię.

Już te dwa czyny zapewniają mu trwałe znaczenie w historyi wojskowości odradzającej się Polski. Dodajmy do tego wielką bitność, odwagę, dar organizacyjny, płomienność wymowy, głęboką wiarę w czyn zbrojny, zeszłoroczną kampanię na czele armii ochotniczej — a otrzymamy konterfekt jednego z najzasłużeńszych ludzi obecnej generacyi.

Niestety ten zasłużony mąż ma nieszczęście posiadania „przyjaciół", którzy są jego — nieprzyjaciółmi. Fronda antybelwederska, stronnictwo zastoju społecznego, obóz endecki — pragnie od długiego czasu wytwarzać pozory, jakoby w jednej kompanii ze Strońskimi, Dubanowiczami, Zamorskimi był również i — generał Haller. Wprawdzie sam generał nie daje powodu do takich sądów, lecz cóż to szkodzi? Został on „zaanektowany" na rzecz wojującej endecyi, która poczęła się nim „opiekować". Więc raz w raz poczęły się pojawiać notatki, iż generał jest „krzywdzony", że jest „ofiarą" Belwederu, że panują poważne dyssonanse między nim a naczelnemi władzami wojskowemi, że idzie „na emeryturę". Po kątach szeptano sobie o dramatycznych scenach, ożywionych rozmowach, zerwaniach itd.

Wszystko to miało urabiać opinię publiczną w duchu dmowszczyzny, a przeciw Belwederowi. Narzędziem w tej niecnej robocie miał być wybitny generał, umiłowany przez lud, rycerz bez zmazy i skazy. Miał on służyć dla matactw politycznych ks. Lutosławskiego, który się żyrował „obrońcą" krzywdzonego bohatera.

Ostatecznie krecia ta robota kończy się. Generał, jak przez 7 przeszło lat wojny światowej, tak obecnie i w czasach pokojowych, będzie służył armii naszej radą i czynem.

Lecz z tej sposobności musi publicystyka skorzystać, by ostrzedz na przyszłość przed podobną robotą. Armia jest zbyt subtelnym, czułym instrumentem, by na niej dokonywać można podobnych eksperymentów, jak to czynili maciwodowie endecy. Nasi wodzowie, dowódcy naszych armii i korpusów — to zaprawdę nie wojewodowie czy ambasadorowie, nie posłowie i redaktorzy, których można wciągać w wir partyjnych walk i kombinacyi. Prasa nad stworzeniem siły obronnej w czasie pokoju wymaga właśnie, aby aktualne walki partyjno-polityczne omijały osobistości, szykujące przyszłą obronę państwa. Nasi generałowie i przywódcy wojskowi muszą pracować zdala od rozgwaru partyjnych walk. Ich praca nie znosi wścibstwa agitatorów partyjnych. Wojsko nie może nic mieć wspólnego z powierzchniami tarć międzypartyjnych.

W przeciwnym bo razie obie strony zaznają szwanku. Polityka pod wpływem wojska staje się taką, jaką była np. w Prusiech za czasów Hohenzollernów; wojsko, przeżarte politykazmem, traci istotne swe cechy i stać się może narzędziem, którego ostrze nie zawsze skutecznie zwracać się może przeciw wrogowi zewnętrznemu...

Czy endecy zechcą to wreszcie zrozumieć? Czy przestaną wyzyskiwać pewne nazwiska dla swych partyjnych celów? Czy przestaną siać podejrzliwość, wytwarzać atmosferę niedowierzania? Czy przestaną publicznie dochodzić „krzywd", których niema? Czy przestaną rozłupywania naszego korpusu oficerskiego, przeszkadzania w jednoliceniu się części składowych, z których nasza armia powstała?

Armia potrzebuje opieki całego społeczeństwa, a nie „protektorów" partyjnych. Armia nie może być przedmiotem tarć politycznych.

Ci, którzy tego zrozumieć nie chcą, są szkodnikami. Szkodzą państwu, jego przyszłości.

Na czasie.

Gdyby p. Mejbaum...

Gdyby p. Mejbaum został samodzierżcą Polski, ogłosiłby 6 takich oto dekretów:

I.

Rozkazuję zburzyć Belweder. Na gruzach jego postawić posąg Weyganda. Wszyscy członkowie belwederskiego spisku opuszczą do 24 godzin granice Państwa. „Lektor" ma być zamknięty, a dom, w którym się mieści, zburzony.

II.

Wszyscy żydzi opuszczą do trzech miesięcy granice Państwa, 10% może sie ochrzcić i pozostać. Majątki ulegają konfiskací

III.

Wszyscy Rusini zmienią do trzech miesięcy swój obrządek. Narodowość nie ulega zmianie, bo nie istnieje. Oporni będą przymusowo wydaleni poza granice Państwa. Z ich majątków zaokrągli się restytuowane wielkie latyfundia.

IV.

Z wszystkich podręczników i dzieł historycznych mają być wydarte i zniszczone kartki z opisem awantury legionowej i awantury z Petlurą. Niepoczytalna impreza kijowska ma być jednak co niedzieli odczytywana z ambony jako środek odstraszający w układzie, zestawionym przez ks. Lutosławskiego.

V.

Wszelkich informacyi o knowaniach militarystów i ekslewicowców należy pod osobistą odpowiedzialnością dostarczać wprost p. Karachanowi, Warszawa, Hotel Rzymski.

VI.

Z powodu spisku czarnej mafii, opartej o międzynarodową finanserye i masonerye, zmuszony zostałem do chwilowego wyjazdu. Uzyskawszy pomoc, powracam.

Dan w Petrogradzie.

Echa projektu autonomicznego.

Głosy prasy.

Lwów, 24. października.

Zanim przedostanie się projekt statutu dla wschodniej Małopolski za granicę, poczyna interesować prasę krajową, jakkolwiek dotąd nie ujrzał jeszcze właściwie światła dziennego. Już samo to zainteresowanie przed narodzinami rozbieżność opinii i nierzadka namiętność w tonie polemicznym dowodzi, że tknięta została materya niezwykle drażliwa. I ta właśnie okoliczność nakazuje, aby ręce i mózgi chirurgów były fachowe i w pełni przygotowane do swego zadania. Tymczasem stało się w ten sposób, że zawiły problem nie został rozwiązany, lecz — dla świętego spokoju — odcięty i usunięty, tak, jakby n. p. odciąć nogę, której leczenie pociąga koszta i trudności.

„Kuryer Polski" jest zadowolony — nie z projektu, lecz z tego, że sprawa cała ruszyła się z miejsca, że wywoła dyskusye, wymianę myśli i w ślad za tem przyczyni się do wyjaśnienia sytuacyi. Byleby dyskusya ta nie była jałowa. Nie jest nazbyt obiecującem preludium projektu fakt, że wniosek wchodzi do Sejmu nie przez „szeroko otwarte drzwi akcyi rządowej", lecz — „boczną furtką partyjną". A to rokuje ostre tarcia wewnętrzne i „bezpłodną walkę wstępną o zasadniczą podstawę przyszłej autonomii".

Jeszcze bardziej zdecydowanie przeciwko takiej inicyatywie partyjnej występuje „Czas". — Stwierdza, że niewątpliwie pod naciskiem sytuacyi zagranicznej opracowuje rząd swój projekt statutu dla wschodniej Małopolski. Zanim jednak została ta praca ukończona, uprzedzają rząd poszczególne stronnictwa i występując na własną rękę z projektami, wytwarzają chaos, rozbijają jedność narodową, doprowadzają do wytworzenia kilku sprzecznych ze sobą projektów polskich. Jest to krok szkodliwy. — Sam projekt PPS. uważa „Czas" za „zupełnie wadliwy". Jedynem wyjściem jest stworzenie katastru narodowego. Wykrojenie zagłębia naftowego jest pomysłem nierealnym, a nastąpiło zapewne wskutek nacisku ze strony robotników naftowych.

Natomiast uszczęśliwiony projektem jest „Nasz Kuryer", obawiając się jedynie akcyi „krwiożerczych warchołów endeckich". O, ty „Nasz Kuryerze"! Gdyby tylko z ich strony groziło projektowi niebezpieczeństwo pogrzebania, mógłbyś wyzbyć się wszelkich obaw. Gdybyś jednak policzył ilu tu tych „warchołów" siedzi, zdecydowanych na wszystko, obawa twoja przeszłaby rychło — w rezygnacyę.

„Robotnik" zrezygnować nie chce. Kruszy kopie o swoje dziecko i odgraża się niewiernemu p. Loewenherzowi. Rozbieżność między partyą a jednostką przykra, ale wielce znamienna i p. Loewenherzowi ujmy zgoła nie przynosząca.

Jak gdyby most porozumienia między niekarnym towarzyszem a warszawskim ośrodkiem przynosi „Dziennik Ludowy". Znać pewne otrzeźwienie, pewne zniżenie się z rejonów podniebnych utopii do rzeczywistości. Pisze: „Projekt autonomii nie jest jeszcze przez posłów PPS. opracowany, istnieje tylko projekt posła tow. Niedziałkowskiego... Nie ulega jednak wątpliwości, że w tym projekcie zostaną poczynione jeszcze bardzo poważne zmiany i głos polskiej klasy pracującej, tą część kraju zamieszkującej, będzie miał decydujące znaczenie".

Modyfikacya w pierwotnym apodyktycznym tonie nader wybitna. Co zaś dotyczy dopuszczalnych zmian, przypuszczać należy, że będą tak „poważne" i zasadnicze, iż projekt cały powróci do punktu wyjściowego, z którego wogóle w swej dotychczasowej formie nie powinien był wychodzić.

a. n.

Tłumny protest przeciw projektowi wschodnio-galicyjskiej autonomii terytoryalnej.

Masowy wiec w ratuszu. — Referat dr. Prószyńskiego. — Rezolucye. — Dyskusya. — Demonstracyjny pochód.

Lwów, 24. października.

(§) Zapełnił się dziedziniec ratuszowy wczoraj wieczorem tłumem ludności spieszącej na

masowy wiec,

celem zaprotestowania przeciwko niefortunnym projektom autonomii wschodnio-galicyjskiej. Przybyli reprezentanci wszystkich warstw obojga płci, a było ich tylu, że ani dziedziniec ani wszystkie frontowe okna, w których kłębiły się masy pomieścić ich nie mogły. Referat na temat projektów autonomii wygłosił prof. Prószyński, który zaznaczył, że na razie

udało się jeszcze wstrzymać wniesienie

niefortunnego projektu, opracowanego przez pos. Niedziałkowskiego w sprawie autonomii wschodnio-galicyjskiej, gdyż przeciwko jego wniesieniu oświadczyły się wszystkie stronnictwa polityczne wraz z tutejszymi socyalistami. Wedle projektu tego mielibyśmy to, czego

nie uzyskały przemoc, terror i tortury ukraińskie,

zrobić dobrowolnie z własnej głupoty. Pamiętajmy, że od r. 1918 aż po dziś dzień w walce o obronę polskości tego miasta i tej połaci Małopolski

nikt nam nie pomagał, że jesteśmy zdani sami na siebie.

I dziś po smutnych doświadczeniach, jakie zrobiliśmy z ustępstwami na rzecz Rusinów, nie mamy powodu spieszyć się z autonomią, gdyż, im dłużej przetrwamy, tem silniej staniemy na tej polskiej ziemi. Do udzielenia autonomii nikt nas nie zmusza w tej chwili, ani Anglia nie naciska, a już samo pojawienie się projektu pos. Niedziałkowskiego w dziennikach sprawie zaszkodziło. Jeżeli po zamachu na Naczelnika Państwa, po opornem stanowisku Rusinów w sprawie konskrypcyi, po spisku, jaki podobno wykryto, damy jeszcze teraz autonomię, uważać to będą Rusini za

dowód naszej słabości i tchórzostwa.

Najlepszą radą i odpowiedzią na żądania ruskie jest silne i spokojne przestrzeganie prawa. Rusinom możemy przyznać i przyznamy

autonomię wojewódzką

i do sejmików w województwie, będą mogli wybierać swoich posłów; ale i w tych sejmikach Polacy muszą mieć

jasną i niedwuznacznie zagwarantowaną

większość. Oświadczamy, iż przeciw każdemu, ktoby miał targnąć się na polskość tej części Państwa

staniemy i obronimy.

Jeśli wiec nie pomoże, znajdziemy inne środki. Na pozycyę więc obywatele! Jesteśmy gotowi do wszelkiej walki i pewni jesteśmy zwycięstwa.

Następnie przemawiali p. Kijanowski, p. Nittman, który imieniem Związku Obrońców Lwowa zgłosił akces do postawionych przez referenta rezolucyi, naznaczając, że akces ten na razie jest słowny, a

gdy potrzeba będzie to będzie on i orężny,

p. Kornicki i p. Pajtak, członkowie Nar. Zw. Rob., p. Kaczorowska im. O. N. Kobiet, sędzia Dobrucki z Kołomyi, poczem zebrani uchwalili jednogłośnie następującą rezolucyę:

PRZECIW AUTONOMII TERYTORYALNEJ RUSINÓW.

Masowy wiec publiczny obradujący dnia 23 października br. na podwórzu ratuszowem uchwala: I) Zgodnie ze stanowiskiem zajętem 20 b. m. przez przedstawicieli wszystkich stronnictw, potępiamy projekty autonomii terytoryalnej dla Rusinów. Te próby chcą nas zepchnąć do roli mniejszości i wydać na pastwę Rusinom, po wycierpianych mękach, zatem dokonać tego, czego nie dopięli Rusini ni wojną, ni zagławaniem katuszami. Samo ogłoszenie takich projektów przynosi Państwu ciężką szkodę, jest uważane przez agitatorów ruskich za dowód niezgody i słabości polskiej i podnieca ich do podburzania ludności ruskiej (choć pragnie ona spokoju i współżycia z Polakami), zwiększa ogitacyę za oderwaniem tych kresów od Polski.

Każdego ktoby popierał takie projekty, czynimy za to osobiście odpowiedzialnym. Tak, jak sami obroniliśmy krwią naszą i czujnością naszą tę ziemię przed Rusinami, a potem przed wrogiemi zabiegami zagranicy, tak z najgłębszym żalem staniemy zawsze do walki z podobnemi próbami Polaków i niema siły, którejbyśmy pozwolili osłabiać tu polskość i następnie, wobec nastroju Rusinów oderwać tę dzielnicę od państwa. Rusinom należy się autonomia wojewódzka i z chwilą wprowadzenia jej w całem państwie jesteśmy za przyznaniem jej Rusinom, przy zawarowaniu w reprezentacyi wojewódzkiej stanowczej większości dla Polaków i przy zabezpieczeniu praw państwa przed zamachami z zewnątrz i z wewnątrz.

II) Wiec stwierdza, że z winy różnych władz przyjęto na urzędników i na nauczycieli masowo takich Rusinów, którzy niszczyli wszelkiemi sposobami państwo i po katowsku znęcali się nad Polakami. Tak zruszczono tu liczne urzędy i doprowadzono do tego, że ludzie, płatni przez państwo podkopują je zaciekle, a ostatnio organizowali tajne spiski i opór przeciw konskrypcyi. Wiec wzywa władze do bezzwłocznego usunięcia tych urzędników, którzy przy konskrypcyi nie podali przynależności do państwa polskiego i żąda by z kresów zabrano wrogich nam z pośród urzędników Rusinów, a przesiedlono tu Polaków, by usta ło szkodliwe dla państwa ruszczenie urzędów.

Wiec żąda celowego usuwania tu bezprawia, gdyż jedynie w takim razie wezmą wśród Rusinów górę elementy uznające ład i prawo, z którem chcemy żyć w spokoju.

Po skończonem zgromadzeniu odśpiewano Rotę, poczem uformował się

kilkunastotysięczny pochód,

który ruszył Rynkiem, ul. Halicką, Batorego, Akademicką pod pomnik Mickiewicza, gdzie znowu przemówił dr. Prószyński. Odśpiewaniem narodowego hymnu i „Roty" demonstracya się zakończyła.

*

Na posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. w sprawie autonomii wschodnio-galicyjskiej, która się odbędzie dnia 30. bm. w Warszawie, zaproszeni zostali **też delegaci lwowskich i wschodnio-małopolskich socyalistów.** Na odbytem wczoraj posiedzeniu uchwalono **jako delegata Komitetu Obwodowego, w skład którego wchodzą delegaci organizacyi socyalistycznych całej wschodniej Małopolski, wysłać demonstracyjnie dr. Löwenherza.**

Tak samo i odbyte onegdaj posiedzenie wszystkich stronnictw politycznych w tej sprawie uprosiło jednogłośnie dr. Löwenherza, by w dalszym ciągu zastępował sprawę wschodniej Małopolski w Ministerstwie Spraw Zagr.

Przesilenia finansowe w przeszłości.

Lwów, 24. października.

(t.) Pod powyższym tytułem wygłosił p. prof. Leopold Caro z ramienia Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego wielce zajmujący odczyt w dużej sali Izby handlowej w sobotę 22 b. m. Prelegent roztoczył na wstępie obraz stosunków, jakie panowały we Francyi w czasie rewolucyi, kiedy żyrondyści domagali się wolnego handlu wobec ciągłego drożenia cen środków żywności, zaś komuna paryska żądała stałych taks. Wszystko działo się wówczas we Francyi podobnie jak u nas i podobne wywołało skutki.

W czasie, gdy sprawami Francyi zawiadywał jako regent Filip Orleański sprawy finansowe spoczywały w rękach Szkota Johna Law'a, który rozpoczął działalność w r. 1716 od założenia Banku emisyjnego opartego na 1200 akcyach po 500 liwrów, z przywilejem wydawania pieniędzy papierowych. Aby interesy Banku bardziej rozszerzyć założył Towarzystwo Zachodnie, które otrzymało prawo eksploatacyi całych przestrzeni rzeki Mississipi, całego handlu, kolonizacyi i monopol połowu bobrów w Kanadzie. Sztucznymi sposobami podniesiono kurs akcyi do nienaturalnych wyżyn aż wreszcie powstaje nieufność i agio kruszcu. Równocześnie wzmagała się coraz bardziej **inflacya, wskutek której banknoty straciły w stosunku do złota 60% wartości. Za Ludwika XV. kontynuowano mimo to gospodarkę asygnatami, których ilość doszła do 45½ miliardów przy równoczesnym** spadku kursu do $^1/_3$% w roku 1796. Ciągłemu spadkowi kursu nie zapobiegały ani konfiskaty majątków, ani zastępowanie jednego pieniądza papierowego drugim. Dopiero kontrybucye wojenne pobrane przez Napoleona i niesłychane jego zwycięstwa poprawiły kredyt i uratowały francuską walutę.

Innem państwem, które przeszło ostre przesilenia finansowe, była Austrya, gdzie w roku 1762 wiedeński Bank Miejski, który był faktycznie kasą państwową, wydał tzw. bankocetle bez kursu przymus. w ogólnej wysokości 12 milionów guldenów. W kilka lat później podwyższono ilość tych bankocetli w dwójnasób, a znów po kilkunastu latach wydano nowych 20 milionów. Nowe emisye powtarzały się ciągle przy równoczesnem częściowem wykupnie dawnych emisyi. Wskutek klęsk wojennych zaczęła się stagnacya i disagio w stosunku do kruszcu. Następstwem tego był kurs przymusowy z początku faktyczny, a od r. 1800 oficyalny. Ceny wszystkich artykułów poczęły podnosić się w zastraszający sposób, a rząd wybijał bez ustanku nowe bankocetle, których w grudniu 1810 roku kursowało już tysiąc dwieście milionów. Patent finansowy 20. lutego 1811 stwierdzający obrót bankocetli w kwocie przeszło miliarda guldenów stwierdził właściwie ostateczne bankructwo państwa, ponieważ patentem tym zredukowano wartość bankocetli na $^1/_5$ ich pierwotnej wartości. Rok 1848 przyniósł Austryi 5% asygnaty kasowe, których jednak nikt brać nie chciał, wobec czego ustanowiono kurs przymusowy. W roku 1853 przemieniono wszelkiego rodzaju asygnaty na pieniądz papierowy bezprocentowy, a gdy równocześnie poprawiły się stosunki polityczne, agio srebra spadło. Wszelkie projekty reform pokrzyżowała wojna krymska, a później wojna z Prusami i o Wenecyę. Dziesiątki lat jeszcze upłynęły, zanim waluta austro-węgierska stanęła na równi z walutą innych państw europejskich.

W Hiszpanii w roku 1836 zasystował rząd króla Ferdynanda VII. płacenie procentów od pożyczek zaciągniętych przez rząd poprzedni. W Argentynie po szeregu bankructw dopiero ustawa z roku 1881 zaprowadziła walutę z podkładem złotym, ustanawiając zarazem relacyę pesa papierowego do wymienialnego na złoto jak 1:24. Dalsza inflacya jednak zmusiła do zaprowadzenia kursu przymusowego, co spowodowało ponowną dewaluacyę, zaprowadzoną w roku 1898 w stosunku 42:100. Finanse Rosyi skutkiem ciągłych wojen znalazły się w tak opłakanym stanie, że okazała się konieczność dewaluacyi w roku 1839. Płacono za ruble asygnatowe kwitami kredytowymi uprawniającymi do wymiany na srebro w stosunku 3.5:1.

Prelegent omówił jeszcze szczegółowo przesilenia finansowe w Turcyi, Serbii, Egipcie, Grecyi i Portugalii, poczem przeszedł do odmiennych stosunków w Anglii, gdzie po wojnach Napoleońskich długi urosły na prawie 875 milionów funtów, których znaczną część pokryto podatkiem dochodowym. Wielkiej reformy skarbowej dokonał w połowie XIX wieku Peel, znosząc cła od zboża i surowców i wprowadzając ponownie podatek dochodowy i majątkowy. Dzięki tym dwom podatkom Anglia pokryła w 28% olbrzymie wydatki

Zmiana frontu.

SPRAWOZDANIE Z WIECU INWALIDÓW.

Apel do społeczeństwa. — Źródła dochodów.— Rezolucye. — Pochód. — Wręczenie czynnikom miarodajnym inwalidzkich postulatów.

Lwów, 24. października.

Na pl. Gosiewskiego odbył się wczoraj przed południem wiec inwalidów, który zagaił Ościsławski, prezes lwowskiego Koła Związku inwalidów Rzeczypospolitej polskiej. W przemówieniu swem prezes lwowskiego Koła po raz pierwszy zaapelował do społeczeństwa polskiego na które dotychczas zwalano całą winę, by użyczyło ono swej pomocy inwalidom, zdanym obecnie na łaskę losu i ginącym bezradnie wraz z rodzinami z głodu.

Ta zmiana frontu działaczy inwalidzkich bezwarunkowo pchnie na lepsze tory poprawę bytu tych nieszczęśliwców, którą to kwestyę omawiał spokojnie i rzeczowo były kapitan dr. Dręgiewicz. Społeczeństwo polskie nie powoli, by Obrońcy Ojczyzny cierpieli dalej nędzę skrajną i ginęli z głodu, przeważnie z tego powodu, że nie mogą znaleźć odpowiedniego uczciwego dla siebie zajęcia. Dalsi mowcy dr. Aleksiewicz, Preisner i Piechociński omawiali najżywotniejsze postulaty i wskazywali źródła z których możnaby czerpać dochody, by bodaj w części przyjść z pomocą inwalidom i wdowom i sierotom wojennym. Z poza grona inwalidów przemawiali radny Marecki i Lang mieniem Związku kolejarzy.

Wreszcie inwalida Wyszyński odczytał rezolucyę, w której zebrani na wiecu inwalidzi dnia 23. bm. żądają:

1) ażeby ustawa z 18 marca b. r. bezzwłocznie wprowadzoną została w życie, a to przez wydanie rozporządzenia wykonawczego i wyasygnowanie przez Ministerstwo skarbu potrzebnych funduszów na zaopatrzenie inwalidów, którego dotychczas nie otrzymują;

2) ażeby ustawa ta została rozciągniętą także na inwalidów politycznych i cywilnych, jako tych, którzy wskutek wojny zostali inwalidami;

3) ażeby wykonywano i przestrzegano obietnice Rządu i rezolucyi sejmowej, mocą której trafiki, składownie tytoniowe i inne koncesye monopolowe mają być oddawane w pierwszym rzędzie inwalidom. Wskutek tego należy przeprowadzić rewizyę wszelkich tego rodzaju koncesyi;

4) ażeby przy parcelacyi i wykonywaniu reformy rolnej inwalidzi bezwzględnie nie byli pomijani;

5) ażeby kursa fachowe i warsztaty tego rodzaju były prowadzone przez ludzi ukwalifikowanych, a nie przez oficerów nie mających posad i do tego rodzaju prac zupełnie nie przygotowanych;

6) ażeby nakaz redukcyi sił kancelaryjnych nie dotyczył inwalidów;

7) ażeby utrzymywali zaopatrzenie inwalidzi akademicy i uczniowie aż do ukończenia studyów i by byli wolni od opłaty za pobieraną naukę;

8) wreszcie, ażeby w instytucyach, gdzie rozstrzygane są sprawy inwalidzkie miał głos Związek inwalidów.

Po uchwaleniu rezolucyi tych udał się pochód inwalidów na czele ze sztandarem ul. Zieloną, Fredry, Akademicką pod pomnik Mickiewicza. U stóp pomnika przemawiał del. warszawski Kikiewicz. Po odśpiewaniu „Roty" udała się delegacya składająca się: z Ościsławskiego, dra Dręgiewicza i dra Oleksiewicza do wojewody Grabowskiego celem wręczenia mu rezolucyi. Wkońcu taż sama delegacya udała się do Magistratu, gdzie również wręczono odpowiednią rezolucyę. Delegacyi obiecano możliwie jak najprzychylniej i jak najszybciej załatwić jej postulaty.

---

wojenne podatkami. Także obecnie po wojnie światowej Anglia zaprowadziła olbrzymie podatki, które pozwalają jej skompensować duże ciężary poniesione w czasie wojny. Podobnie we Francyi i Niemczech stopę podatkową podwyższono bardzo znacznie.

Zdaniem prelegenta w wysokich podatkach i wogóle w dobrej gospodarce mieści się tajemnica wyższego kursu walut zagranicznych. Pan prof. Caro próbował wysnuć z tego następujące wnioski dla stosunków w Polsce. Mianowicie granicą pokrycia długów jest jego zdaniem tylko możność podatkowa ogółu a nie majątek narodowy. Następnie należy ułożyć budżet w myśl zasady przestrzeganej na zachodzie tak, by każde pokolenie pokryło wszystkie długi przez siebie zaciągnięte, aby w każdy budżet wstawiony był nie tylko procent, ale i opłata na fundusz amortyzacyjny. Trzecią zasadą jest równowaga budżetowa, która obowiązuje zarówno jednostki jak i państwa. Czwartym wnioskiem będzie, że pokrywanie deficytu pożyczkami zagranicznemi prowadzi do bankructwa, a bankructwo do ukrócenia suwerenności państwa, czego dowodzi przykład Egiptu, Grecyi i Turcyi. Pożyczki zagraniczne mogą bowiem mieć uzasadnienie jedynie odnośnie do wydatków na cele inwestycyjne.

Po odczycie rozwinęła się dyskusya, w której wzięli udział pp. Gałuszka, prof. Hauswald, inż. Jaskólski i Dr. Trawiński.

Bolsz. centrala rozsyła agitatorów na kresy.

Warszawa, 24. października.

(Telef.) (m) „Gazeta Poranna" donosi, że centrala bolszewicka w Warszawie wysłała w ostatnim czasie na kresy do Grodna, Brześcia i Pińska itp. przeszło 100 agitatorów w celach ustnej propagandy przeciw państwu, armii itp. Agitatorów wyposażono w bibułę i pieniądze. Mają oni uprawiać także szpiegostwo wojskowe i polityczne.

PRZYJAZD DELEGACYI GDAŃSKIEJ.

Warszawa, 24. października.

(ETE.) Dziś rano przybywa do Warszawy delegacya w. miasta Gdańska z prezydentem senatu Sahmem na czele. Na dworcu przywitają delegacyę imieniem rządu polskiego pp. min. Stesłowicz i Skirmunt.

ZAWIESZENIE STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH MIĘDZY CZECHOSŁOWACYĄ A WATYKANEM.

Rzym, 24. października.

(ETE.) „Giornale d'Italia" donosi, że nuncyusz papieski w Pradze otrzymał urlop, co jest równoznaczne z zawieszeniem stosunków dyplomatycznych, wskutek prześladowania katolików z Czechosłowacyi.

BUŁGARSKI MIN. DIMITROW ZABITY.

Sofia, 23. października.

(PAT.) Minister wojny Dimitrow został dziś zabity podstępnie dwoma wystrzałami karabinowymi.

Karol pod Budapesztem.

KAROL POD BUDAPESZTEM.

Budapeszt, 24. października.

(PAT) Węg. B. K. Pociąg wywiadowczy, który jechał przed pociągiem wiozącym króla Karola, po wielu przeszkodach doszedł po godzinie 1 w nocy do Buda-Oer, gdzie zastał tor zabarykadowany. Wojska naczelnika państwa poczyniły odpowiednie zarządzenia. Pociąg wywiadowczy cofnął się. W Budapeszcie panuje spokój.

STRZELANINA POD BUDAPESZTEM.

Budapeszt, 24. października.

(PAT.) Wied. B. K. Od wczesnych godzin rannych toczą się w okolicy Budapesztu walki. Od czasu do czasu słychać strzały armatnie. Wedle doniesień, walki toczą się w okolicy Buda-Oer.

ZAGRANICZNE KOMPANIE PO STRONIE KAROLA.

Budapeszt, 24. października.

(PAT.) Wied. B. K. Wedle doniesień o siłach wojskowych stojących do dyspozycyi Karola, ma on oprócz batalionów Ostenburga, także zagraniczne kompanie ochotnicze. Garnizony w Raab i Komornie liczą razem 4.000 żołnierzy.

OBSADZENIE MOSTU NA DUNAJU.

Budapeszt, 24. października.

(PAT.) Wied. B. K. W Budapeszcie panuje gorączkowe podniecenie. W ciągu nocy zmobilizowane siły policyjne obsadziły mosty na Dunaju. Wczoraj ogłoszono sądy doraźne w Budapeszcie i komitacie budapeszteńskim. Dzienniki nie zamieszczają o wypadkach żadnych komentarzy. Widać w nich wielkie luki, powstałe wskutek konfiskaty. Dziennik „Szoszad", stojący blisko naczelnika państwa, atakuje bardzo ostro karlistów i twierdzi że większość opinii węgierskiej jest im przeciwna.

RZĄD WĘG. DOMAGA SIĘ OD KAROLA OPUSZCZENIA WĘGIER.

Budapeszt, 24. października.

(PAT) Węg. B. K. Rząd postanowił wysłać ministra oświaty Bassa do króla, aby mu przedłożył sytuacyę wewnętrzną i polityczną i skłonił do opuszczenia kraju.

Klęska wojsk Karola pod Pięciokościołami.

Hegedüs wraz z Ostenburgiem przybyli rokować z rządem.

Budapeszt, 24. października.

(ETE.) Rada ministrów węg. całą noc obradowała nad sytuacyą. Dowództwo wojsk wysłanych przeciwko Karolowi powierzono Horthy'emu. Wojska Karola w miejscowości Pięciokościoły (Pecs) napotkały na opór wojsk republikańskich. Po krótkiej utarczce uległy przewadze republikanów, rozporządzających artyleryą. Do Budapesztu przybył marszałek polny Hegedüs, wraz z majorem Ostenburgiem celem rokowań z rządem. Powrócili jednak z niczem do Karola.

Stanowisko rządu węgierskiego.

Wiedeń, 24. października.

(PAT.) „N. Fr. Presse" podaje z Budapesztu pod datą 22 b. m. z kół poinformowanych, że stanowisko rządu węgierskiego jest następujące: Rząd węgierski w porozumieniu ze wszystkimi miarodajnymi czynnikami jest silnie zdecydowany czynnie zaznaczyć swoje stanowisko, określone w swoim komunikacie. Rząd nie cofnie się przed wszelkimi środkami celem niedopuszczenia, by król Karol wtargnął do Budapesztu i by zmusić go do opuszczenia kraju. W tym kierunku poczyniono już daleko idące zarządzenia. Generał Nagy, zamianowany został głównym komenderującym z pełną władzą. Ma on za zadanie stłumić wszelkimi środkami każdy ruch skierowany przeciwko rządowi. Ogłoszenie stanu wyjątkowego już nastąpiło. Ze strony miarodajnej zapewniają, że wobec tych zarządzeń można uważać pojawie-

nie się Karola w Budapeszcie za niemożliwe. Decydujące uchwały zostały powzięte na radzie gabinetowej jednomyślnie, za zgodą naczelnika państwa.

Horthy udał się na front.

Budapeszt, 24. października.

(PAT) Naczelnik państwa udał się dziś rano osobiście do wojsk, które zatrzymały pochód Ostenburga, aby się przekonać, czy czyniono potrzebne zarządzenia.

Nota koalicyjna.

Budapeszt, 24. października.

(PAT) Węg. B. K. Przedstawiciele głównych mocarstw koalicyjnych zjawili się dnia 22. bm. przed południem u ministra spraw zagranicznych hr. Banffy'ego i wręczyli mu notę w której powołują się na oświadczenie złożone rządowi węgierskiemu z polecenia Rady ambasadorów dnia 3. kwietnia 1921 r. Do tej noty dodali przedstawiciele mocarstw sprzymierzonych, co następuje: Jest naszym obowiązkiem prosić urzędowo rząd węgierski, by bezzwłocznie poczynił wszelkie potrzebne zarządzenia dla usunięcia b. króla z terytoryum węgierskiego. Wasza Ekscelencya zrozumie, że krok nasz jest podyktowany w pierwszej linii życzeniem naszych rządów utrzymania pokoju w Europie środkowej, wobec czego pozwalamy sobie wyrazić nadzieję, że rząd węgierski spełni bezzwłocznie nasze życzenie. Minister Banffy udzielił przedstawicielom mocarstw koalicyjnych wyjaśnień, że rząd węgierski stoi, jak to wynika z uchwały rady ministrów, odbytej dziś przed południem, bezwarunkowo na stanowisku, że król Karol w myśl ustawy z roku 1920 nie może obecnie wykonywać praw panującego i że z tego powodu musi opuścić bezzwłocznie państwo. Rząd węgierski poczynił w tym celu odpowiednie zarządzenia.

Powrót Habsburga — poważnem niebezpieczeństwem dla pokoju Europy.

Oświadczył to poseł polski w Budapeszcie.

Warszawa, 24. października.

(ETE) Ze sfer miarodajnych dowiadujemy się, że rząd polski uważa iż powrót Karola Habsburga na tron węgierski przedstawia poważne niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie. Przedstawiciel Rzplej w Budapeszcie p. Hempel otrzymał polecenie zakomunikowania tego stanowiska Polski rządowi węgierskiemu

Jugosławia i Czechy wyślą krótkoterminowe ultimatum.

Praga, 24. października.

(ETE.) W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że powrót Karola stanowi casus belli dla Czechosłowacyi i Jugosławii. Prawdopodobnie rządy te wyślą pod adresem Węgier krótkoterminowe ultimatum. Uważają tu za możliwe wkroczenie wojsk małej ententy na Węgry.

PRZEDSTAWICIELE MAŁEJ ENTENTY OSTRZEGAJĄ RZĄD WĘGIERSKI.

Budapeszt, 24. października.

(PAT.) Węg. B. K. Tutejsi przedstawiciele Rumunii, Jugosławii i Czechosłowacyi pojawili się dziś przed południem w ministerstwie spraw zagranicznych i zastrzegli się w sposób stanowczy i dobitny przeciw powrotowi króla Karola na tron węgierski.

KURS DOLARA W HANOWERZE.

Hannower, 24. października.

(PAT) Dolar notowano wczoraj 107 mk., 1 ft. szterl. 695. Dalsza zniżka oczekiwana.

Z NIEOFICYALNEJ GIEŁDY PRZEDPOŁ.

Lwów, 24. października.

Przez cały dzień wczorajszy panowała tendencya chwiejna. Dzisiaj zniżkowa, obrotów prawie żadnych z powodu świąt żydowskich.

Dolary amerykańskie 4100—4200, jedynki i dwójki 4050—4070, dolary-kanadyjskie 3400—3500, 1-ki i dwójki 3370 — 3380, marki niemieckie 25'00—29'00 setki 27'50—27'80 drobne 27'20—27'30, leje 34'50—35'00, drobne 33'50—33'80, czeskie korony 48'00—50'00, drobne 47'50 do 48'00, austryackie tysiączki 2500—2550, setki 230'00—240'00, 50-koronówki 120'00 — 125.00, 20-koronówki 23'00—24'00, 10-koron. 22'00—22'50, 1-ki i 2-ki 1'10—1'40 f., ruble 5-setki 2'00 2'40, setki 3'00—7'20, 25-rublówki 2'00—2'50, 10-rubl. 1'90—2'00, reszta drobnych od 0'90—1'50, dumskie tysiączki 50'00—55'00, dumskie 250 rb. 30'00—35'00. karbowańce 3'00—3'20, hrywny 8'50—9'00 franki franc. 320—330, funty szterl. 15500—16000, franki szwajcarskie 700—720.

Złoto: 20-kor. 17500—17600, 20-frankówki 16600—16800, 20-markówki 18000—18100, funty szterlingi 17700 — 17800, 10-rublówki 20200—20300, dolary 4000—4050.

Srebro: Korony austr. 250—255, floreny 600—620, ruble 1000—1020 kopiejki 3'80—4'00, dolary amerykańskie 3200—3300, połówki i ćwiartki 3000—3050, dolary kanad. 2700—2800, drobne 2600—2650, leje 225—230.

KRONIKA.

Repertuar Teatrów Miejskich. Teatr Wielki

W poniedziałek 24. października o godz. 7'30 Balet pt. „Nair“ oraz „Pajace“ opera w 2 aktach Leoncavalla.

We wtorek 25. października o godz. 7'30 „Traviata“ opera w 4 aktach Verdiego. Gościnny występ A. Wesołowskiego, artysty oper Petersburskiej i Moskiewskiej.

Teatr Mały.

W poniedziałek 24. października o godz. 7'30 „Roztwór prof. Pytla“ groteska w 3 aktach B.

Teatr Nowości.

W poniedziałek 24. października o godz. 7'30 „Rozwódka“ operetka w 3 aktach L. Falla.

Repertuar „Bagateli“ lwowskiej:

Wielki dział koncertowy z udziałem p. Ursteina (Pikusia), Ireny Zbierzchowskiej, M. Rentgena, M. Windheima, Elli Szpineterówny i inni. 2) Sketch w 1 akcie p. t.: „Jak kryształ“. 3) Sketch kryminalny p. t.: „Śledztwo“. Początek o godz. 8 wiecz.

Repertuar Teatru lit.-art. „UL“, ul. Ossolińskich 10.

Część koncertowa z udziałem pp. Bronowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Wiklińskiego i innych. Ponadto „Miama“, pastel sceniczny Hemara, wykona H. Ordonówna , „Wizja“ pióra W.

—o—

Najnowsza mapa Górnego Śląska.

„ATLAS“ Spółka akcyjna kartograficzna, założona z inicyatywy prof. Dra E. Romera, wydała jako swoją pierwszą pracę mapę Górnego Śląska, uwzględniającą ostatnią decyzyę Rady Najwyższej. W legendzie mapy podany jest zysk gospodarczy Polski. Do nabycia w Książnicy Polskiej Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, Lwów, ul. Małeckiego 5. i w każdej księgarni. 3510

—o—

Kronika sportowa.

MISTRZOSTWA KLASY „C“ OKRĘGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 24. października.

Wydział gier i dyscypliny Lwowskiego Związku Okręgowego Piłki nożnej komunikuje: Celem

przeprowadzenia ostatecznej weryfikacyi zawodów o mistrzostwo w piłce nożnej Klasy „C“ Okręgu Lwowskiego wzywa się wszystkich sędziów, którzy kierowali wspomnianymi zawodami, tudzież Zarządy Klubów sportowych, których drużyny brały udział w grach o mistrzostwo, by najdalej do dnia 1 listopada b. r. przesłali na ręce Sekretaryatu Wydziału gier i dyscypliny, Lwów, ul. Halicka 21, kancelarya Dr. Dręgiewicza dokładne sprawozdania odbytych zawodów o mistrzostwo Klasy „C“. Sędziowie przesłać mają dokładne sprawozdania z matchów, które pod ich kierownictwem się odbyły, zaś Zarządy Klubów prześlą jedynie zestawienie spotkań swoich drużyn, z podaniem daty spotkania, nazwiska sędziego, składu każdoczesnego drużyny i wyniku.

*

(Tel. wł.) Cracovia—Warta 6:1 (3:0) (match o mistrzostwo).

(Telef.) **Pogoń—Makkabi 2:1.** Marnym tym dla Pogoni wynikiem zakończył się wczoraj match-rewanż tych drużyn.

Czarni—Wisła 4:2 (1:1).

Nowe pływackie rekordy światowe. Hawaj słynie ze swych fenomenów pływackich. Większość rekordów spoczywa też w rękach Hawajczyków. Olimpijczyk Wanen Keoloha ustanowił w zawodach między uniwersytetami Yale i Honolulu nowy rekord, na przestrzeni 150 yardów w czasie 1:49. Dotychczasowy rekord Herolda Krügera (Honolulu) 1:54.8. W biegu rozstawnym pań 4×100 yardów zwyciężyła drużyna klubu Ontriggen w rekordowym czasie 4:45.

Szwedzi pobili onegdaj w piłce wodnej Anglię 6:1.

W londyńskiej operze odbył się przy przepełnionej widowni match bokserski o tytuł mistrza Anglii, między Mac Cormickiem a dotychczasowym mistrzem Joc Beckeltem. Po dwunastu spotkaniach poddał się Mac Cormick, pozostawiając Beckeltowi jego tytuł. Między widzami znajdował się Carpentier.

Proponowane zawody czeskich drużyn. „Union Žižkov“ ma na święta Bożego Narodzenia zakontraktowane zawody w Portugalii. Przedtem jednak drużyna ta rozegra dwa matche w Dreźnie i dwa we Wiedniu z Rapidem i Amatorami. „Sparta“ jedzie do Paryża, Hiszpanii i Algieru. „Slavia“ gra w Nowy Rok w Niemczech z towarzystwem sportowem „Fürth“. „Pardubice“ jadą na kilka matchy do Jugosławii, a „Vrsovice“ na Boże Narodzenie, grać będzie we Włoszech.

Węgry — Środkowe Niemcy. Powyższy match, rozegrano wczoraj w Budapeszcie.

Znów napad bandycki.

Lwów, 24. października.

(§) Jeszcze nie przebrzmiały echa onegdajszego napadu za rogatką stryjską, a już mamy do zanotowania nowy napad bandycki. W sobotę około godz. 8 wiecz. wracała z kina do domu jakaś pani zamieszkała przy ul. Pułaskiego. **Była już prawie koło swego domu, gdy nagle z parku Kilińskiego szybkim krokiem zbliżył się do niej jakiś bandyta, wyrwał jej z ręki torebkę i znikł bez śladu,** W torebce znajdowała się biżuterya oraz kilka tysięcy marek. Obrabowana **wołała natychmiast o pomoc i zgłosiła się następnie w ekspozyturze policyjnej.** Bandyta znikł **jednak bez śladu, a poszukiwania zostały dotychczas bez wyniku.**

Przemyska kronika wypadków.

(Od naszego przemyskiego korespondenta.)

Przemyśl, 23. października.

ZASTRZELENIE BANDYTY.

Niedawno donosiliśmy o ucieczce z więzienia aresztowanego w Gródku Jagiel. pod zarzutem włamania, niebezpiecznego bandyty Kazimierza Kwaśnego z Przemyśla. W nocy z 20. na 21. bm. posterunkowi policyi państwowej w Przemyślu udało się pojmać zbiega. Podczas eskortowania na torze kolejowym nie daleko stacyi w Przemyślu Kwaśny wydobył nagle rewolwer i zmierzył do posterunkowego, który jednak wyprzedził zbrodniarza i jednym strzałem pozbawił go życia.

SAMOBÓJSTWO STUDENTA.

Wielką sensacyę wywołało samobójstwo popełnione przez ucznia 8 klasy gimnazyalnej Hausmana, syna tutejszego bankiera. Przyczyną rozpaczliwego kroku miała być nieszczęśliwa miłość.

Jak mści się ślepa i zbrodnicza miłość.

„Yeyetta“ skazana na 15 lat przymusowych robót i... rozłąkę z kochankiem. — Hersztowie bandy skazani na dożywotnie więzienie i 20-letnie przymusowe roboty.

Paryż, w październiku.

Proces przeciw bandytom z Suresnes zakończył się wśród dość ciekawych okoliczności. Po obronie adwokatów przemawiających za łagodnym wymiarem kary dla szeregu męskich członków bandy, począł przemawiać młody adwokat Cezar Campinchi, obrońca Henrietty Miffonne, owej słynnej „Yeyette“ która stała się przez swą bezgraniczną miłość dla swego kochanka, sympatyą całego Paryża.

Biedna dziewczyna ogarnięta szałem pełnej poświęcenia miłości, rzuciła spokojne życie uczciwej kobiety, poszła za wyrafinowanym bandytą, brała udział we wszystkich rabunkach i napadach, a spytana przez sędziego podczas rozprawy, jaki stosunek łączył ją z Degory, zawołała z przejęciem: **„Wszystko dla Degory! Za nim poszłabym na kraj świata!...“**

Obrońca Yeyetty w pięknej, subtelnej mowie stawał w obronie nieszczęśliwej kobiety. — Opiewał jej szaloną namiętność, zaślepienie młodości i jej pociąg do awanturniczych idyllicznych przygód, jazdy automobilem i t. p.

A gdy obrońca skończył swą piękną mowę, Yeyetta bardzo wzruszona, pochyliła się ku swemu obrońcy i szepnęła mu półgłosem:

— Drogi mistrzu, jak pan umiałeś to pięknie upoetyzować.

Po długiej naradzie sąd wydał wyrok, skazujący czterech głównych winowajców z Albertem Tellier na czele, który zastrzelił policyanta podczas strzelaniny z policyą, na dożywotnie więzienie. Jerzy Degory, szczęśliwy w miłości wódz bandy, otrzymał karę 20 lat przymusowych robót, ofiara młodzieńczej namiętności, Yeyetta, skazana została na 15 lat przymusowych robót. Inni współwinni otrzymali karę od 2 do 5 lat więzienia.

Podczas odczytywania wyroku panowała głucha cisza. Tylko Timpermann, kołysząc się na ławce, krzyknął w stronę sędziów:

— Do widzenia, mordercy!

W tej chwili na sali rozległ się wielki krzyk, i matka jednego ze skazanych na dożywotnie więzienie. Le Mee'a. z rozpaczy padła bez zmysłów na ziemię.

Yeyette zapłakana patrzyła w oczy swego ukochanego Degory i po męsku znosiła wiadomość o strasznym wyroku, karzącym ją 15-letnim więzieniem i rozłąką z ukochanym. Może w tej chwili zrozumiała, że miłość zbrodnicza i namiętność ślepa nie przynoszą szczęścia...

Najlepszą

Farbkę do bielizny

poleca hurtownia **LUDWIK HOSZOWSKI,**
Lwów, Akademicka 3. 2933



ODCISKI, brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach **bezpowrotnie** i bez bólu usuwa „KLAWIGL“ farm. labor. „Ap. Kowalski“ w Warszawie, Miodowa 1. Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne. Hurtowna sprzedaż. Przedstawicielstwo na Lwów i Wschodnią Małopolskę f. „OZON“, Hurtownia materyałów aptecznych, Lwów, Kołłątaja 8. Również hurtowo do nabycia: P. Mikolasch i Ska i Apt. Związ. Wytw. Handl. Farm. 12358

„SKA“ Lwów — ulica Żulińskiego 7. Poleca samochody osobowe, ciężarowe, motocykle, pneumatyki, masywy, przybory. Dostarcza lokomobil i motorów techniczn.
SPECJALNOŚĆ: łożyska kółkowe. 3081

SŁOMĘ, SIANO prasow.

sprzedaje wagonowo, tamże drut.
Dom Handl.-Przem. 3435
JÓZEF SZPIGEL
Warszawa, ul. Wilcza l. 13.
Telefon 109—87.

OLEJU LNIANEGO

około
30.000 kilogramów
z natychmiastową dostawą w beczkach, sprzeda za gotówkę lub akredytywą bankową firma
Aron Katz Synowie, Poznań,
Oddział w Warszawie, ulica Kredytowa 3/17.
Telefon 63—86. 3475

WAPNO PALONE

skaliste, pierwszorzędnej jakości do budowli, 3484

WAPNO NAWOZOWE

(miał wapienny) doskonałe na grunta ubogie w wapień oraz

WAPIEŃ SUROWY

dla odlewni żelaza, hut szkła i fabryk chemicznych poleca do bezzwłocznej dostawy wagon. po najniż. cenach
Przedsiębiorstwo handlowe **Białoborski - Knopiński**
Ska z ogran. odpow. **we Lwowie, Legionów 1.**
Adr. telegr.: Białoborski, Lwów. Tel. międzymiast. Nr. 304

Baterye

do latarek i dzwonków jako też wszelkie materyały elektryczne poleca po cenach hurtownych 3494
„LUMEN“ **LWÓW** plac Maryacki 4

Hurtownia pasów, szczeliw, węży itp.

Biuro tech. „ZENIT“
Spółka z ogr. odpow.
Kraków, Szpitalna 7, dostarcza w większych ilościach ze składu
1) węże parciane 1—2“.
2) pasy skórzane wiedeńskie i wielbłądzie.
3) Klingerit.
4) Suche sznury azbestowe, angielskie.
5) Tarczki „Tyrolit“.
6) Węże i płyty gumowe etc. 3511

Norweskie śledzie solone

dostarcza natychmiast wagonami loco każda stacya w Polsce 3363
Tow. Handl.-Bankowe
we Lwowie, Bielowskiego 6, I. piętro.

KTO CHCE ZŁOTO brylanty, srebro, perły lub platynę najkorzystniej sprzedać, niech się uda do firmy **I. A. WOLF, jubiler, Lwów, Sobieskiego 2.** 3519

CHODNIKI

kapy, kołdry, koce, firanki, meble tapicerowane, materye, ceraty, linoleum — poleca **Skład tapet S. WEISS, Lwów, Sobieskiego 2.** 3497

Warszawskie Tow. Przemysłowo-Handlowe

S-ka Akc.
Warszawa, Nowy Świat 35. Telefon 274-43, 209-26
poleca ze składu 3514

PASY transmisyjne

skórzane, balata i z sierści wielbłądziej
wszystkich wymiarów

Sągów bukowych

kilkaset wagonów do kupna poszukuje firma 3481
Karol Haller i Sp.
Kraków, Kremerowska 8.
Upraszа o poważne oferty loco wagon od właścicieli lasów lub firm drzewnych.

Falski M. Elementarz powiastkowy 176 Mk. **Falski M.** Pierwsza czytanka dla dzieci 192 Mk. **Mickiewicz A.** Pan Tadeusz. Do potrzeb szkolnych zestawili J. Bystrzycki i **M. Janik** 320 Mk. **Próchnicki F. i Wojciechowski E.** Wypisy Polskie T. IV. 480 Mk. — Do nabycia w Książnicy Polskiej T. N. S. W. we Lwowie, ul. Maleckiego 5 lub w Warszawie, Nowy Świat 59. 3141

Reklama

jest dźwignią Handlu i Przemysłu

REKLAMA

jest dźwignia handlu i przemysłu

POLSKI LLOYD Spółka akcyjna

(Transport polski)

zawiadamia PT. Interesentów o otwarciu
własnego oddziału (filii)
we Lwowie przy ulicy Kościuszki 22
Zakres działania:
TRANSPORTY LĄDOWE i morskie, clenie, ubezpieczenie transportów, magazynowanie, warranty, finansowanie zakupów, komis, inkaso.
TRANSPORTY MEBLOWE wozami meblowymi, — opakowania, dowozy.
JENERALNE ZASTĘPSTWA:
Lloyd Bydgoski Lloyd Triestino
Ekspozytury firmy: 3265
Juliusz Heisser w Gdańsku
Własne oddziały wzgl. przedstawicielstwa we wszystkich miastach Rzeczypospolitej i za granicą.

„KRAKUS“

Zjednocz. Fabryki Przetworów Wyskokowych i Owocowych

Spółka Akcyjna w Krakowie

zawiadamia, że oryginalne sztuki akcyi wszystkich emisyi wydawane będą w Banku Małopolskim w Krakowie za przedłożeniem kwitów tymczasowych od dnia 15-go października do dnia 15-go listopada b. r.

Sztuki nie podjęte w tym terminie będzie można w późniejszym terminie podjąć w biurach przedsiębiorstwa.

Posiadacze kwitów tymczasowych w Warszawie, Lwowie, Łodzi, Tarnowie, Rzeszowie, Zakopanem i Bielsku mogą poświadczenia tymczasowe celem wymiany składać w tamtejszych filiach Banku Małopolskiego.

Równocześnie wypłacać się będzie dywidendę na kupony z I., II. i III. emisyi. 3512

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“. Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.